

opusdei.org

Powołanie do Opus Dei jako przyłączona i jako przyłączony: głębokie korzenie, duże konary

Powołanie do Opus Dei jako przyłączona i jako przyłączony: nieograniczone pole możliwości.

04-06-2024

Jest rok 587 p.n.e. Jeremiasz przebywa w Jerozolimie i otrzymuje osobliwą przepowiednię, w której

Pan prosi go o kupno pola. Prorok, nieco zakłopotany, zwłaszcza konkretną sytuacją, w której to się dzieje, odpowiada: «Oto wały oblężnicze podchodzą pod miasto, by je zdobyć. Miasto zaś będzie wydane w ręce Chaldejczyków, nacierających na nie, na skutek miecza, głodu i zarazy. Wypełniło się, co zapowiedziałeś: oto sam widzisz. Ty zaś, Panie Boże, powiedziałeś: „Kup sobie pole za pieniądze, zawołaj świadków!” Tymczasem miasto zostanie wydane w ręce Chaldejczyków» (Jr 32,24-25).

Niemniej jednak Pan nalega. Chce poprzez ten gest proroka dać znak swojemu ludowi i nam: «Oto zgromadzę ich ze wszystkich krajów. (...) Sprowadzę ich na to miejsce i pozwolę im mieszkać bezpiecznie. (...) Dam im jedno serce i jedną zasadę postępowania (...). Cieszyć się będę, wyświadczając im dobrodziejstwa, osadzę ich trwale w tej ziemi - z całego swego serca i z

całej swej duszy» (Jr 32,37-42). Sam Bóg zasadzi pole drzewami, które są Jego dziećmi; osobiście zasadzi każde ziarno, sprawi, że wykiełkuje, wyrośnie i zapuści korzenie.

Powołanie głęboko zakorzenione

Obraz ognia jest często używany do mówienia o ewangelizacji: przesłanie, które szybko się rozprzestrzenia, podpalając wszystko na swojej drodze (por. Łk 12,49). Jednak ogień zwykle nie trwa długo i pozostawia po sobie tylko popiół. Z tego powodu, obok obrazu ognia, który się rozprzestrzenia, możemy również sięgnąć do obrazu lasu, który jest posadzony i rośnie (por. Mt 13,31). Proces zakorzenia się pierwszych nasion może być powolny, ale gdy drzewa zaczynają rosnąć i powstaje las, życie wybucha w nieskończonej różnorodności kształtów, dźwięków i kolorów; ogromna różnorodność roślin,

zwierząt i innych form życia rozwija się w cieniu tych drzew. To, co było pustkowiem, staje się przyjemnym, chłodnym i nadającym się do zamieszkania miejscem. Drzewa wiążą glebę, przynoszą powiew wiatru, przyciągają deszcz, zatrzymują wilgoć, oczyszczają powietrze; żywią i dają schronienie wszelkiego rodzaju stworzeniom. Nie ma już żadnej mocy zdolnej spowolnić siły życia.

Zadanie ewangelizacji, które przyłączone i przyłączeni realizują pośród świata, można porównać do tego lasu. Prałat Opus Dei, wyjaśniając dar powołania do Dzieła jako przyłączony lub przyłączona, mówił o ich zdolności do zakorzeniania apostołstwa, *uprawiania* wielkiej różnorodności relacji i docierania do *głębi*^[1]. Moglibyśmy podsumować te możliwości, mówiąc, że powołanie przyłączonych jest *powołaniem*

głębokiego zakorzenienia, które mówi nam o szczególnie mocnych i zapuszczonych w głąb korzeniach. Korzeniach silnych pośród zawirowań naszego świata. Często te korzenie są zapuszczane w konkretnym miejscu; w różnych sytuacjach lub porach roku, z powodu pracy, studiów, rodziny lub z innych względów, osoba ta może przenieść się z jednego miejsca do drugiego, a ta zmiana jest okazją do nowego zakorzenienia. Jednak poza fizycznymi korzeniami istnieją korzenie w postaci życiodajnych przyjaźni związanych z *daną ziemią*. Za tą zdolnością zakorzeniania się - czasami w miejscach, zawsze w sercach ludzi - kryje się szczególna łaska, szczególna Boża wola: «Cieszyć się będę, wyświadczać im dobrodziejstwa, osadzę ich trwale w tej ziemi - z całego swego serca i z całej swej duszy» (Jr 32,41).

«Pamiętajmy więc, jak ważne jest strzeżenie korzeni - zachęca nas papież Franciszek -bo tylko sięgając głęboko, gałęzie wyrosną ku górze i wydadzą owoce. Każdy z nas może zadać sobie pytanie, także jako naród, każdy z nas: jakie są najważniejsze korzenie mojego życia? Gdzie jestem zakorzeniony? Czy o nich pamiętam, czy o nie dbam?»^[2].

Zakorzenieni w Bogu: dar celibatu

Gdzie są moje korzenie? - Korzenie mówią nam o ziemi, która dla narodu wybranego miała fundamentalną wartość, ponieważ była darem od Boga, a każdy Izraelita miał obowiązek korzystać z niej, chronić ją, zbierać jej owoce i przekazywać ją następnemu pokoleniu. Dlatego zaskakujące jest to, że kiedy ziemia obiecana została podzielona między różne plemiona, jedno z nich nie otrzymało jej w

ogóle. Było to plemię Lewiego, przeznaczone do oddawania czci Panu. Dalecy od żałoby Lewici modlili się: «Pan częścią dziedzictwa i (...) wyznaczył mi dział wspaniały i bardzo mi jest miłe to moje dziedzictwo (Ps 16,5-6). Uznali, że kawałek ziemi, który został im przydzielony, był niczym więcej i niczym mniej niż ... samym Bogiem! Pan chciał być dla nich «podstawą ich istnienia, ziemią ich życia»^[3].

Dzięki takiemu wyborowi Boga możemy znaleźć «prawdziwy fundament celibatu»^[4], również tego, do którego powołani są przyłączeni i numerariusze. Sam Bóg jest *glebą*, w której zakorzenia się serce celibatariusza. W swoim liście o powołaniu w Opus Dei Ksiądz Prałat Fernando Ocáriz podejmuje tę głęboką wizję celibatu, aby wyjść poza interpretacje, które mogłyby być częściowe lub redukcyjne. Wskazuje on bowiem, że «nie można

uważać celibatu wyłącznie ani przede wszystkim za pewną opcję funkcjonalną, to znaczy za coś stosownego, co umożliwia większe poświęcenie się pracy Dzieła czy przeprowadzanie się z miejsca na miejsce. To prawda, że celibat to umożliwia i ułatwia, ale jego podstawową przyczyną ma być szczególny dar utożsamienia się z życiem Chrystusa»^[5]. Celibat jest szczególnym utożsamieniem się z tym aspektem serca Jezusa: On jest obrazem, na który patrzy każdy, kto otrzymuje ten dar. Dlatego celibat jest przeciwieństwem indywidualizmu: umożliwia szczególną otwartość na Boga - jak plemię Lewiego - i szczególną otwartość na innych - jak sam Chrystus.

To powołanie - które otrzymują także numerariusze - może lśnić swoją własną wyrazistością u przyłączonych, ponieważ u nich nie

jest ono związane z całkowitą dyspozycyjnością do zadań formacyjnych lub zarządczych, ani z możliwością udania się do dowolnego miejsca. Przyłączone i przyłączeni - pisze Ojciec - «ukazujecie swoim życiem, co oznacza oddanie Bogu *pośród świata*, z niepodzielnym sercem (...). Swoim życiem ukazujecie absolutnie wolny charakter działalności apostolskiej każdego ochrzczonego, prowadząc je z całą energią serca oddanego Bogu w celibacie»^[6].

Oto jak pewien przyłączony wyjaśnił swoje powołanie współbraciom wkrótce po tym, jak je odkrył: «Oddałem swoje życie Bogu w Opus Dei. W domu i w pracy będę kontynuował to, co zawsze. Ale moje serce jest całkowicie dla Boga. Chcę Mu służyć *pośrodku ulicy*»^[7]. W naszych czasach przyjęcie powołania do celibatu *pośrodku ulicy* może wydawać się nieco naiwne lub

szalone... Prawie jak kupno pola w Judei podczas oblężenia babilońskiego. Dlatego dobrze jest nie tracić z oczu faktu, że powołanie do celibatu jest darem od Boga, który ma moc przekształcania środowiska, w którym to ziarno jest zasiane. Co więcej, świat pragnie tego daru, nawet jeśli często nie zdaje sobie z tego sprawy. Benedykt XVI powiedział, że «nasz świat potrzebuje świadectwa Boga dawanego przez tych, którzy decydują się przyjąć Boga jako grunt, na którym opiera się ich własne życie. Właśnie dlatego celibat jest tak ważny w dzisiejszym świecie»^[8].

Święty Josemaría, odnosząc się w szczególności do swoich córek i synów przyłączonych, wyjaśnił, że «wszyscy w Dziele mamy szczególną i wystarczającą łaskę Bożą, aby żyć z delikatnością naszym oddaniem się Bogu w świecie. Na ulicy mamy naszą celę, i na ulicy jesteśmy

kontemplacyjnymi: wszystko, co musimy zrobić, to dbać z delikatnością o Normy, konkretne i jednocześnie kompleksowe, które możemy przestrzegać - pasują jak rękawiczka na dłoni - w każdym środowisku»^[9]. Każda norma planu życia jest spotkaniem, które Pan oferuje nam, abyśmy mogli zapuścić w nim głębokie korzenie. Stąd, dobrze zakorzenione, żyjąc w zażyłości z Chrystusem, wzrasta ziarno powołania złożone w sercu każdej przyłączonej i każdego przyłączonego; «podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi; nie obawia się, skoro przyjdzie upał, bo utrzyma zielone liście; także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owoców» (Jr 17,8).

Zakorzenie w społeczeństwie i wśród ludzi

Każda gleba jest dobra, aby ziarno powołania przyłączonego czy przyłączonej z Opus Dei mogło się zakorzenić. Tak było od czasu, gdy zaczęły pojawiać się pierwsze powołania, każde inne; i widzimy to również dzisiaj. «Znajdujecie się w bardzo różnych okolicznościach i poruszacie się we wszelkiego rodzaju środowiskach zawodowych - napisał Ojciec do przyłączonych - Wasze życie otwiera się na nieograniczone pole możliwości»^[10]. W tej niezwykle zróżnicowanej dziedzinie pracy i relacji międzyludzkich przyłączeni wyrażają «w sposób szczególnie jasny, czym jest Opus Dei, przez uświęcanie codziennego życia, pracy zawodowej i życia rodzinnego bez zmiany miejsca»^[11]. Jak wyjaśnił Paco Uceda, jeden z trzech pierwszych przyłączonych: «Misja Opus Dei jest bardzo prosta. Każdy musi szukać Boga w swoim stanie i zawodzie. Ja jako stażysta, ty jako malarz; lekarz jako lekarz; i prawnik, i urzędnik, i

rolnik, każdy w swoim własnym.
Chodzi o to, by być świętymi poprzez
zwykłe codzienne zajęcia, w zwykłej
pracy»^[12].

Święty Josemaría był poruszony na
myśl o tym wielkim dziele
ewangelizacji, które jego synowie i
córkę będą wykonywać «w całej
ogromnej różnorodności miejsc
pracy»^[13]. Dziennik z jednego z
pierwszych kursów rocznych dla
przyłączonych wspomina wizytę
Encarnación Ortegi, która mieszkała
wówczas w Rzymie i
współpracowała z założycielem Opus
Dei. «Encarnita, otoczona przez nas
wszystkie, które chciały słuchać,
zaczęła opowiadać i opowiadać...
dwie godziny i nigdy by nie
skończyła, ani my nie
skończyłybyśmy słuchać tego
wszystkiego, co jest naszym wielkim
bogactwem, które prowadzi nas
prosto do Pana»^[14]. Encarnita
powiedziała im, że Ojciec wiele

oczekiwał od ich powołania, ponieważ mogły «wejść w głąb społeczeństwa»^[15]. «Zazdroszczę wam - powiedział święty Josemaría przy innej okazji do swoich synów i córek - wasze oddanie Bogu jest całkowite i pełne jak moje, ale możecie dotrzeć dużo dalej»^[16].

Ta zdolność do *wyjścia na głębię* i *pójścia dalej* ma związek ze zdolnością przyłączonych do zakorzenienia się, do nawiązania wielu głębokich relacji, nadając głębię apostołstwu Kościoła, zwłaszcza w ich środowisku zawodowym, w którym są świadkami Chrystusa: «dzięki większej obecności w każdym miejscu, umożliwiacie zakorzenienie się apostołstwa w terenie; wasz sposób życia pozwala wam utrzymywać wielką różnorodność relacji i czynić to w sposób bardzo stały: relacje rodzinne, zawodowe, sąsiedzkie, na wsi, w mieście czy w

kraju zamieszkania. „Docieracie dużo dalej”, jak stwierdził święty Josemaría, nie tylko jeśli chodzi o zasięg apostołstwa, ale też o jego głębię»^[17]___.

Wszystko to jest możliwe, ponieważ «w Dziele pierwszym apostołstwem jest zawsze apostołstwo przyjaźni. - Oto, czego nauczał święty Josemaría: największym owocem pracy Opus Dei jest ten, który osiągnęli jego członkowie osobiście, dzięki apostołstwu przykładu i lojalnej przyjaźni ze znajomymi w pracy: na uniwersytecie lub w fabryce, w biurze, w kopalni lub na polu»^[18]___.

«Przyłączeni - pisał Ojciec - czynią Opus Dei głównie poprzez głębokie osobiste apostołstwo w swoim własnym środowisku zawodowym i rodzinnym»^[19]___.

To jest to, do czego dar celibatu przynagla ze szczególną siłą: ta szczególna zażyłość z Jezusem

Chrystusem stara się rozszerzyć na obfitość relacji przyjaźni, ponieważ celibat, jak mówi papież Franciszek, «jest darem, który Kościół łaciński bardzo sobie ceni, ale jest to dar, który, aby mógł być przeżywany jako uświęcenie, wymaga zdrowych relacji, relacji prawdziwego szacunku i prawdziwego dobra, które mają swoje korzenie w Chrystusie»^[20]. Przyjaźń osoby żyjącej w celibacie, naśladującej Jezusa Chrystusa, sprawia, że miłość Boża jest obecna wszędzie tam, gdzie się ona znajduje: miłość, która jest dostępna i miłosierna, która jest pomnażana dla bliskich jej osób. Przyjaźń, do której, dzięki łasce Bożej, powołani są mężczyźni i kobiety, jest miłością, która trwa w czasie, miłością, na którą można liczyć bez obaw, podobną do miłości ojca lub matki, którzy *zawsze są obok*. Miłość ta rozwija się przede wszystkim we własnej rodzinie: jądro złożone z rodziców,

rodzeństwa, kuzynów i innych krewnych jest zwykle pierwszym środowiskiem, w którym Bóg zaprasza nas do bycia solą i światłem (por. Mt 5,13-14). Ta przestrzeń rozszerza się stopniowo, aż dociera do wszystkich ludzi, których napotykamy w naszym życiu, którym taka szczerą przyjaźń oferuje solidną i bogatą glebę, na której ich własne ziarno może kiełkować i być karmione, dając zdrowy i silny wzrost.

Przyjaźnie przyłączonych tak często wiążą się z relacją autentycznego duchowego ojcostwa lub macierzyństwa, które są - jak wyjaśnił Prałat Fernando Ocáriz jednej z przyłączonych, która zapytała go o ten temat - «prawdziwą troską o dobro innych. Właściwą rzeczą dla matek jest dawanie życia. Jak więc dawać życie w celibacie apostolskim? Dając siebie, troszcząc się o innych, modląc się, w duchu

służby, starając się uczynić życie przyjemnym... Wszystko to jest autentycznym macierzyństwem. To wszystko, wraz z przekazywaniem, w taki czy inny sposób, w zależności od okoliczności, miłości Jezusa Chrystusa, która jest prawdziwym życiem (...). To jest największe macierzyństwo: przekazywanie Jezusa Chrystusa»^[21].

Korzenie pielęgnowane w domu

Mówi się, że dar celibatu w tych, którzy go otrzymują, zwiększa ich zdolność do kochania innych i otwierania się w przyjaźni na wielu ludzi. Ten, kto czyni celibat Chrystusa swoim własnym, nigdy nie jest osobą samotną; ale jakby tego było mało, ten, kto ma powołanie jako przyłaczony, zapuszcza również korzenie w rodzinie, w domu, którym jest Opus Dei. Przyłączeni «nigdy nie będą tęsknić za ciepłem rodziny - napisał święty Josemaría -

ponieważ Dzieło zawsze obdarza uczuciem i zrozumieniem każde ze swoich dzieci. Całe Opus Dei jest domem: jednym domem z jednym garnkiem»^[22] .

Podobnie jak wszyscy wierni Dzieła, przyłączone i przyłączeni doświadczają przynależności do tej rodziny przede wszystkim poprzez synowską miłość do świętego Josemaríi i jego następców, którym Bóg dał dar bycia ojcami w Opus Dei^[23] . Wzruszające jest obserwowanie, jak ten duch synostwa zakorzenił się u pierwszych przyłączonych, które nie znając osobiście Założyciela a jedynie ze słyszenia, poczuły, jak Bóg poruszył ich dusze do synowskiej pobożności. Stało się tak na przykład z Concepción Álvarez, która jeszcze przed osobistym spotkaniem ze świętym Josemarią została *zarażona* poczuciem synostwa, które widziała u innych kobiet z Dzieła, i napisała

do jednej z nich: «Wyobrażam sobie ogromną rodzinę zjednoczoną tym uczuciem do Ojca, który troszczy się o wszystkich (...). Ja też w to wchodzę i bardzo pamiętam o Ojcu i to, co ofiaruję za Niego, wypełniam w sposób szczególny, z niezwykłą siłą»^[24]_____.

Cud ojcostwa w Dziele trwa w następcach świętego Josemaríi. Z tego powodu każda przyłączona i każdy przyłączony może poczuć, że te słowa, którymi Prałat Opus Dei zakończył swój pierwszy długi list, są skierowane do nich: «Córki i synowie moi, jeśli na tym świecie, tak pięknym i jednocześnie tak targanym przez różne wstrząsy, ktoś z was poczuje się kiedyś sam, to niech wie, że Ojciec modli się za niego i naprawdę jest przy nim dzięki Świętych Obcowaniu, i że nosi go w swoim sercu»^[25]_____ oraz w codziennej Mszy Świętej^[26]_____.

Szczęśliwą konsekwencją pragnienia bycia dziećmi jest stawanie się braćmi lub siostrami. Synostwo przyłączonych z natury przeradza się w braterstwo, które prowadzi nas do dobrego poznania innych i ich rodzin, do kochania ich i troszczenia się o nich oraz do pozwalania, by nas kochano i troszczono się o nas^[27]. Miłość Chrystusa, którą otrzymujemy od innych, zwłaszcza od tych, którzy dzielą z nami tę samą drogę, umacnia nas i prowadzi ku przyszłości w tej naszej podróży; a w przypadku przyłączonych, «także współpracując z numerariuszami w opiece nad pozostałymi wiernymi Dzieła»^[28]. Braterstwo między przyłączonymi, numerariuszami i supernumerariuszami jest źródłem radości, nadziei i pocieszenia w dążeniu do niesienia Ewangelii wszystkim ludziom^[29]. Dzięki tej bliskości opartej na modlitwie i konkretnych gestach, obecności, gdy tylko jest to możliwe, będziemy żyć

«cudem komunii świętych. Z pewnością wiary wiemy, że jesteśmy sobie jeszcze bliżsi, niż wynikałoby to z fizycznej bliskości»^[30]_____.

«Dzieło...; czym jest teraz Dzieło? - pytał sam siebie święty Josemaría, marząc z małego pokoju konsulatu Hondurasu podczas hiszpańskiej wojny domowej. Prawie nic nie widać; to naprawdę ziarnko gorczycy. Kilku mężczyzn, bez prestiżu, bez pozycji ekonomicznej, bez doświadczenia, prawie wszyscy na początku swojego życia. Ale wiemy, że to ziarnko gorczycy wyrośnie na nadprzyrodzonym polu Kościoła na krzew, który pokryje cały świat swoimi łodygami, korzeniami, gałęziami i w którym wiele wędrownych ptaków będzie szukało schronienia»^[31]_____.

Od czasu tej medytacji minęło kilkadziesiąt lat, a sam święty

Josemaría mógł zobaczyć, jak to marzenie się spełniło, kiedy jeszcze pielgrzymował po tej ziemi. Założyciel Opus Dei marzył również, że w przyszłości liczba przyłączonych będzie dwukrotnie większa niż liczba numerariuszy. Zbliżając się do stulecia Dzieła, możemy prosić Pana, aby pomnożył powołania przyłączonych, jak lasy i «szerokie doliny potoków, jak ogrody nad brzegiem strumieni lub jak aloes, który Pan sadił, i jak cedry nad wodami». (Lb 24,6), aby nadać większą solidność i korzenie dziełu szerzenia Ewangelii na tej «uprawnej roli Bożej» (1 Kor 3,9), którą jest Kościół.

[1] Por. Ks. Prałat Fernando Ocáriz, List pasterski, 28 X 2020, nr 18.

[2] Franciszek, Audiencja, 3 V 2023.

[3] — Benedykt XVI, Przemówienie, 22 XII 2006.

[4] — Ibid.

[5] — Ks. Prałat Fernando Ocáriz, List pasterski, 28 X 2020, nr 22.

[6] — Ibid., nr 18.

[7] — Lázaro Linares, Antes, más y mejor: un relato de mi vida en el Opus Dei, Rialp, Madrid 2001, str. 37.

[8] — Benedykt XVI, Przemówienie, 22 XII 2006.

[9] — Święty Josemaría, List 27, nr 11.

[10] — Ks. Prałat Fernando Ocáriz, List pasterski, 28 X 2020, nr 18.

[11] — Ibid., nr 19.

[12] — Cytowany w Lázaro Linares, Antes, más y mejor, cit. str. 29.

^[13] Święty Josemaría, Rozmowy, nr 114.

^[14] Diario de la Estila, 10 XII 1953.
Cytowane w "Las agregadas del Opus Dei, preparación y comprensión de la misión. Hiszpania 1950-1955", Studia et Documenta 15 (2021), str. 143-178; str. 169.

^[15] Ibid.

^[16] Święty Josemaría, Tertulia, 15 września 1962 r.; cytowany przez Ks. Prałata Fernando Ocáriz, List pasterski, 28 X 2020, nr 18.

^[17] Ks. Prałat Fernando Ocáriz, List pasterski, 28 X 2020, nr 18.

^[18] Święty Josemaría, Listy 6, nr 55; Ks. Prałat Fernando Ocáriz, List pasterski, 1 XI 2019, nr 20.

^[19] Ks. Prałat Fernando Ocáriz, List pasterski, 28 X 2020, nr 18.

[20] Franciszek, Przemówienie, 17 II 2022.

[21] Ks. Prałat Fernando Ocáriz, Tertulia w Poznaniu, 23 VI 2022.

[22] Święty Josemaría, List 27, 11; por. Ks. Prałat Fernando Ocáriz, List pasterski, 16 II 2023, nr 13.

[23] Por. święty Josemaría, List 6 V 1945, nr 23; Ks. Prałat Fernando Ocáriz, List pasterski 14 II 2017, nr 2.

[24] List Concepción Álvarez do Maríi Ampuero, 30 VI 1952. Cytowany w "Las agregadas del Opus Dei, preparación y comprensión de la misión. Hiszpania 1950-1955", cyt. str. 168.

[25] Por. święty Josemaría, List 6 V 1945, nr 23; Ks. Prałat Fernando Ocáriz, List pasterski 14 II 2017, nr 2.

[26] Por. Idem, List pasterski, 16 II 2023, nr 12; Przesłanie, 12 VII 2019.

[27] Por. Idem, List pasterski, 16 II 2023, nr 6.

[28] Ks. Prałat Fernando Ocáriz, List pasterski, 28 X 2020, nr 18.

[29] Por. tamże, nr 17.

[30] Ks. Prałat Fernando Ocáriz, Przesłanie, 12 VII 2019.

[31] Święty Josemaría, Meditación, 25 VII 1937, w *Crece para adentro*, str. 223.

Santiago Vigo